K O M U N I K A T

Nr.40 21.Maja 1943 W.P. Rok V.

I. SPRAWY POLSKIE.

Rząd Polski w Londynie otrzymał z Kraju nast. oświadczenie z okazji uroczystości 3-Maja: "Witamy z radością głosy życzliwości, zwłaszcza od rządów Ameryki i Anglii dla cierpień Narodu Polskiego. Zapewniamy, że wytrwamy na drodze obranej w 1939 r. i walczyć będziemy niezmordowanie w obronie zasad wolności Narodu. Prosimy o podanie powyższego oświadczenia do wiadomości rządom państw sprzymierzonych". Pełnomocnik na Kraj i Dowódca Armii Krajowej.

Z Polski nadeszły do Londynu wiadomości o entuzjazmie Warszawy z powodu zwycięstwa w Tunisie. Na murach miasta ukazały się afisze: "Niech żyje Churchill! Niech żyje Roosevelt!"

Korespondent jednego z największych pism amer. podaje opis bohaterskiego czynu Polaka z Chicago por. Lenarta, który prowadził brawurowy atak czołgów na wzgórza.

Niemcy wydali instrukcje dotyczące traktowania Polek, pracujących w Niemczech jako służące. Nie wolno ich traktować pobłażliwie. Musi być zachowany stosunek pana do niewolnika. Nie tylko pan czy pani, ale i wszyscy domownicy, a więc i dzieci, mają się w ten sposób do Polek odnosić.

W jednej z fabryk dyr. niemiec powitał robotników przybyłych z Polski w ten sposób: "Naród polski jako wolny naród istnieć nie może i istnieć nie będzie. Starajcie się pilną i dobrą pracą zasłużyć sobie u nas na kawałek chleba".

W powiecie kościańskim woj. poznańskiego spalone 2 gospodarstwa kolonistów niem.

Gub. Frank wpłacił 1 milion zł. na rzecz poszkodowanych przez bombardowania sowieckie w Warszawie. Ten "dar" jest 10 częścią z wymuszonego na Warszawę okupu.

Wyrokiem władz sądowych pol. ukarany został śmiercią Michał Klimenczuk, tramwajarz, za oddanie gestapo uciekających przed łapanką i Karol Bieliński, policjant gran., za wysługiwanie się niemcom.

Sowiecka stacja "Kościuszko" szerzy plotkę, jakoby z ramienia gub. Franka pertraktował z delegatem Rządu Pol. p. Rogowicz o utworzenie milicji narodowej. Ma być też rzekomo utworzony nawet "polski Protektorat", w skład którego weszli by nawet "ziemie białoruskie i zachodnie ukraińskie" /to ich boli/. Oczywiście "Kośsciuszko" oburza się i pomstuje. Równocześnie leje judaszowe łzy nad losem pol. księży w Mathausen, gdzie z 1400 księży zginęło już 840. Straszny los tych księży w opisie bolszew. stacji brzmi nie tylko złowrogo, ale urągliwie. Czego jednak stacja bol. nie robi, aby tylko uchodzić za orędowniczkę Polaków!

"Świt" podaje ponury obraz okrucieństwa litwinów na stacji Ponary, którzy wymordowali bestialsko 5 tys. żydów. Klątwa rzucona przez biskupów litewskich wywoła zapewne echo w narodzie litewskim, który nie może solidaryzować się z policją litewską, powolnym narzędziem niemców. Bólem napełnia nas brak potępienia tej zbrodni przez tajną prasę litewską. Biskupi litewscy wysłali też zbiorowy protest przeciw prześladowaniu Kościoła na Litwie na ręce niem. komisarza i zaprotestowali przeciwko złym warunkom pracy robotnika litewskiego w Niemczech.

II. NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA.

Dnia 17.V. min. lotnictwa Sinclair oświadczył Izbie Gmin: "Mam dla Izby pomyślną wiadomość: zapory wodne na rzekach Eder i Möhne zostały dziś nad ranem zniszczone przez nasze lotnictwo. Wypływająca woda ze zbiorników zalała ogromne przestrzenie." Atak na Möhnetalsperre, spiętrzającą 202 milj. ton wody, oraz Edertalsperre, spiętrzającą 134 milj. ton wody, dokonany został przez specjalny oddział RAF, pod dowództwem pułk. Gibsona. O istnieniu tych oddziałów, w skład których wchodzą wyłącznie najcięższe bombowce świata "Lancaster", przeznaczone do szczególnych zadań, widziało w Anglii najwyżej 6 ludzi. Lotnicy byli szkoleni przez szereg miesięcy. Nalot na zapory wodne poprzedziły intensywne wielu tygodniowe ćwiczenia. W księżycową noc z 16 na 17. "Lancastery" wystartowały z Anglii i wczesnym rankiem pojawiły się nad Niemca-

mi. Grupę, atakującą zaporę wodną na rzece Möhne prowadził osobiście płk. Gibson, który pierwszy zrzucił minę z wysokości ok. 30 mtr. Wybuchowi towarzyszy słup wody wys. 100 mtr. Tama jednak wytrzymuje. Płk. Gibson krąży nad zaporą i ściąga na siebie ogień dział i karabinów maszynowych obrony przeciwlotniczej. Drugi aparat ang. zrzuca następną minę, zapora jednak jeszcze wytrzymuje. Dopiero mina zrzucona z 4 bombowca rozrywa zaporę na szer. 100 mtr. Płk. Gibson widzi jak przez uczyniony wyłom runął wał wodny wys. blisko 10 mtr. Położona 4 klm. poniżej zapory stacja wys. napięcia w Acholdörn ulega zupełnemu zniszczeniu. Podobnie atak na zaporę na Ederze powoduje wyrwę 60 mtr. Spływająca woda z obu zbiorników zalewa doliny Ruhry i Eder. Zdjęcia fotograficzne wykazują, że powódź obejmuje środkową część Zagłębia Ruhry. Część Dortmundu znajduje się pod wodą, która obecnie zagraża Duisburgowi. Wody z zapory na Ederze spływają w kierunku na Cassel, który częściowo również zalany jest wodą. Powódź objęła koleje żelazne, dworce, drogi, mosty, wsie i miasta. Bochum, które w ub. czwartek otrzymało 1000 ton bomb w czasie nalotu, teraz ma powódź. Z wielkiego jeziora na Möhnie pozostała tylko wąska struga wody, czyli ponad 130 milj. ton wody spłynęło. Ze zbiornika na Ederze woda spływa nadal. Straty są olbrzymie i trudne do oszacowania. W Londynie zwraca się narazie uwagę na nast. fakty: zbiorniki obu zapór zniszczonych stanowiły 70% rezerwuaru wodnego zachodnich Niemiec. Zapora na Möhnie zaopatrywała w wodę połowę Zagłębia Ruhry. Dolina Ruhry produkuje 3/4 koksu niemieckiego, od którego zależy 40% produkcji stali i żelaza, oraz produkcja benzolu, barwików, amoniaku i gazu. Wydobycie jednej tony węgla połączone jest z zużyciem jednej tony wody. Wyprodukowanie jednej tony żelaziwa wymaga 10 ton wody. Cyfry te świadczą, że zniszczenie największych zbiorników wody spowoduje sparaliżowanie całej produkcji Zagłębia Ruhry.

"Times" w komentarzu twierdzi, że dla okręgu przem., poniżej Ederu i Ruhry właściwą groźbą jest nie powódź lecz brak wody, susza. Drugim momentem na który zwraca się uwagę to zniszczenie całego systemu komunikacyjnego, zwłaszcza wodnego w okręgu gdzie był on najsilniej rozwinięty. Zniszczone zapory regulowały poziom wód Ruhry i Wezery, oraz zasilały całą sieć wodną, złożoną z szeregu rzek i kanałów z kanałami Ems-Eder i "Mittellandkanal" na czele. Powódź zniszczyła też komunikację lądową. Wszystkie śluzy na Ruhrze są zagrożone. Mosty muszą znieść napór wody 10-krotnie większy niż normalnie. Wreszcie zostały zamienione w bagniska wielkie obszary uprawne i tereny zabudowane. Ocenia się, że zniszczenie spowodowane zerwaniem zapór przewyższa zniszczenie, jakieby wywołała kilkumiesięczna kampania wojenna na tych terenach. Według opinii inż. szwajc., którzy współpracowali przy budowie zapory na Möhnie zniszczenie tylko tej zapory oznacza największą klęskę, jaka spotkała Niemcy w ciągu całej wojny.

Prem. Churchill podał w Waszyngtonie, że atak przeprowadziło 19 bombowców, z których 8 nie powróciło. Oznacza to, że tak potężne cios okupiony został małymi stratami bezwzględnymi, lecz to, że bez mała 40% z atakujących samol. zginęło świadczy jak trudne zadanie wykonali lotnicy. Prasa londyńska podkreśla, że sukces ten został osiągnięty dzięki nadzwyczajnej odwadze, poświęceniu i niezwykle wysoko posuniętemu wyszkoleniu lotników, które pozwoliło na tak precyzyjne zbombardowanie wąskich stosunkowo i trudnych do trafienia zapór. Naczelne dow. lotn. ang. gen. Harris w telegramie skierowanym do załóg, biorących udział w ataku, wyrażając im podziękowanie i uznanie, stwierdza, że skutki tego nalotu będą ciążyły niemcom aż do dnia ich ostatecznej klęski. Według źródeł szwedz. na terenach objętych powodzią ogłoszono stan wojenny. Niemcy zabronili koresp. zagranicznym pisać na temat powodzi, bo dotyczy ono objektów wojskowych.

19. V. wygłosił prem. Churchill mowę do Kongresu obu Izb, do narodu amer. i do całego świata: "upłynęło 17 miesięcy od chwili, w której miałem zaszczyt przemawiać z tego miejsca. Przez ten czas wspólnie pracowaliśmy, cierpieliśmy i nadstawialiśmy karku, maszerując dzielnie naprzód, by wywiązać się z zadania. Duże straty ponieśliśmy

przez ten czas od chwili wystąpienia Japonii i Włoch przeciwko nam, lecz walczyć będziemy dalej przeciw Japonii ramię przy ramieniu, do ostatniego tchu. Wszystkie ciężkie klęski muszą być pomszczone i straty odebrane. Singapur był największą klęską w dziejach Anglii i czeka na srogi odwet. Sukcesy, jakie osiągnęliśmy zawdzięczamy wspólnemu, harmonijnemu działaniu. Gen. Wawell i inni dowódcy frontu indyjskiego nie dla celów zdrowotnych przyjeżdżają do Waszyngtonu. Zaczynamy już płacić długi z nawiązką. Nasze lotnictwo ma ogromną przewagę liczebną nad osią, produkcja nasza jest bez porównania wyższa. Pytanie - czy lotnictwo może doprowadzić Włochy i Niemcy do upadku? Warto zrobić próbę! Powódź w Zagłębiu Ruhry przyjęła olbrzymie rozmiary i wielkie będzie jej znaczenie jako czynnika zniszczenia przemysłu wojennego Niemiec. Operacje lotnicze bezwzględnie poprowadzimy, w raz z innymi metodami walki. Gdy będzie to możliwe skierujemy wspólną potęgę lotniczą na Japonię. Zamienimy w gruzy miasta japońskie. Głównym teraz naszym zadaniem jest przewiezienie olbrzymiej produkcji i armii na pola walk. Naszym głównym celem jest atakowanie niemców tam, gdzie uznamy za korzystne dla nas. Prez. Roosevelt i ja spodziewamy się, że dojdzie do spotkania z marsz. Stalinem i z marsz. Czang-Kai-Szekiem. O znaczeniu kampanii afryk. powiedział Churchill. Oś straciła w tej kampanii 950 tys. żołnierzy, 2 milj. 400 tys. BRT. zatopionych statków, 8 tys. samolotów, 6200 dział, 2250 tanków, 70 tys. samochodów. Zadaliśmy Osi cios jak pod Stalingradem. Upór Hitlera zgubił Paulusa, zgubił Rommla, należy się podziękowanie kapralowi Hitlerowi za intuicyjne wyczucie naszych potrzeb. Nowe działania są w przygotowaniu. Pokonaliśmy wiele niebezpieczeństw, ale jedno jeszcze pozostaje: niebezpieczeństwo przedłużania się wojny. Jedyną nadzieją Osi jest właśnie - przedłużanie się wojny i to że mogłaby ona doprowadzić do wyczerpania, znużenia i poróżnienia sprzymierzonych. Musimy unicestwić tę nadzieję, skupić cały wysiłek, upór, wytrwałość, aby uderzyć jaknajmocniej, a przez to zrealizujemy nadzieję, jakie pokłada w nas cały świat."

III. SYTUACJA NA FRONTACH.

WSCHÓD: Jesteśmy w przededniu wielkich uderzeń. Walki lokalne w rej. Kubania, Wielkich Łuków, Leningradu są tylko przegrywką. W ciągu ostatnich 3 tygodni sowieci 1300 samol. niem.

ZACHÓD: Oblężenie Europy z powietrza trwa. Największym sukcesem jest atak na Zagłębie Ruhry. RAF atakowało nadto lotnisko Caen, Bordeaux, Lorient, konwój niem. u wybrzeży Holandii, trafiając ogółem 8 okrętów, płd. Francję, cele kolejowe w krajach zajętych, Kilonię, bazę łodzi podwodnych w Flensburgu. W ciągu ostatnich 3 wielkich ataków Amerykanie zniszczyli 121 myśliwców niem., sami tracąc 37.

POŁUDNIE: Ataki ponawiane są z Malty i z lotnisk afrykańskich. Bombardowane bazę wodnopłatowców włoskich w Lido di Roma, k. Ostii, Trapani na Sycylii, płd. i zach. wybrzeże Italii. Niemcy stracili w Egipcie, Libii i Tunisie 2 armie: korpus pancerny afryk. i 5-armię pancerną, ogółem 11 dywizji, włosi stracili 3 armie: 1-szą, 5-tą i 10-tą ogółem 25 dywizji, w tym 4 pancerne i 4 Czarnych Koszul. Wyspa Pantelarja niszczona jest lotami z Afryki. Sycylia jest pod ciągłym atakiem. Marynarka francuska zajęła wyspę Galita, 40 klm. na płn. zach. od Bizerty.

DALEKI WSCHÓD: Bazy i linie komunik. jap. w Birmie są ustawicznie atakowane. Wyspę Atu na Aleutach od 7 dni zdobywają z powodzeniem Amerykanie. Wyparły wojska amer. Japończyków z ważnych wzgórz. Na Pacyfiku poł. łodzie podwodne zatopiły 7 okrętów i ontrtorpedowiec japoń.

IV. RÓŻNE.

Od 13. V. urzęduje w Rzymie bez przerwy wewnętrzna rada króla. W obradach bierze udział marsz. Badoglio. Utworzono dowództwo obrony Włoch, w skład w którego wchodzą król, Mussolini, oraz 4 marsz. Cavallero, Graciani, del Bono, Badogio. Rozgłośnia rzymska traktuje atak na Włochy jako na rzecz pewną. "Wojna zbliża się do naszego kraju. Społeczeństwo śledzi z niepokojem jej przebieg." Włoski konsul gen., wraz z całym sztabem pozostał w Tunisie. Rzym objaśnia, że widocznie chciał podzielić los

ludności włoskiej. Włosi zestawiają ze zgrozą dotychczasowy wynik dla nich wojny. Utracili imperium, ponieśli ogromne straty, wszelkie względy geopolityczne i ekonomiczne dyktowały im pozostanie po stronie Aliantów. Do Włoch nie miał przecież nikt pretensji terytorialnych, prócz niemców. Wszelkie iluzje co do ewent. korzyści w razie wygranej niemiec odpadły. Dziś każdy już w Italii widzi, że wojnę Włosi przegrali. Jedynie wczesne odpadnięcie Włoch może je uratować od zupełnej zagłady. Klęskę spowodował Mussolini i faszyzm. Faszyści przedłużając wojnę myślą tylko o własnym ratunku. W Rzymie krążą pogłoski o zamierzonej abdykacji króla. Nastrój w armii jest słaby. Wszyscy są przekonani, że niemcy w krytycznej chwili wycofają swe wojska i zostawią Włochów samych w nieszczęściu.

Niemcy już teraz głoszą, że włosi są im ciężarem. Muszą im posyłać węgiel, ropę, której sami potrzebują. Teraz mają żal do włochów o 16 generałów niem. w niewoli, gdy tylko 10 dostało się włoskich. Klęskę w Tunetanii starają się zarówno Włosi jak niemcy pomniejszyć. Warto więc przypomnieć im artykuł z "Voelk. Beob." z 29. VI. 1942 r., w którym napisano przed rokiem: "Gdyby się aliantom udało zająć Afrykę, uzyskaliby potężną bazę do bombardowania Włoch oraz otwarliby sobie drogę z zachodu na wschód. Front południowy nabrałby wtedy b. dużego znaczenia. Alianci zyskaliby możność wyeliminowania z wojny Włoch." Proroctwa "Voel. Beob." teraz się sprawdzają.

Niemcy organizują mozolnie legiony z ludów okupowanej Europy. Nawet rosjan mobilizują. W Smoleńsku powołano do życia Komitet rosyjski. Hasłem: walka z bolszewizmem i odbudowa zniszczonego kraju. Na czele armii rosyjskiej staną b. gen. sowiecki, wzięty do niewoli, Własow. Jest to jedyny wypadek przejścia wybitnego dowódcy na stronę nieprzyjaciela. Wojsko ros. ćwiczone jest przez niem. oficerów i wkrótce ma wyruszyć na front. Armia ros. liczy już 150 tys. Przypuszczalnie przyczyną tak licznego zgłaszania się w jej szeregi są okropne warunki panujące w obozach jeńców sowiec.

Dywizja ukr. ma być dołączona do wojska ros. Wymowa tego faktu jest jednoznaczna podporządkowaniu ukraińców Rosji.

15. V. o godz. 21.30 rozgłośnia Londyńs. nadała nadzwyczajny komunikat Głównej Kwatery Międzyalianckiej przeznaczony dla francuzów nast. treści: po zajęciu Tunisu nadszedł ostatni okres wojny. Kampania tuniska wykazała niezbicie wielką przewagę militarną aliantów. Zwycięstwo to ożywiło nadzieję ujarzmionych narodów europ., zwłaszcza zaś Francję, na rychłe zakończenie zwycięskiej wojny. Nie jest celowe przedwcześnie informować nieprzyjaciela o miejscu i terminie uderzenia. Nie jest rzeczą właściwą również rozpoczynania przedwczesnych akcji w krajach okupowanych. Nadszedł w każdym razie już czas, aby organizacje francuskie, a wraz z nimi i wszyscy francuzi, pozostawali w stanie ciągłego pogotowia, aby w odpowiedniej chwili móc wypełnić zadanie wskazaną przez Główną Komendę Aliancką.

W podobnym duchu utrzymany był komunikat komendy "Francji Walczącej" de Gaullea.

Gen. Giraud stwierdził, że kampania w Tunisie jest tylko wstępem do działań na wielką skalę i ogłosił na terenie Tunisu pobór do francuskiego wojska.

Nowy dowódca jednostek konwujących na Atlantyku oświadczył, że zastosowano wobec niem. łodzi podwodnych nową taktykę. Jest nią atak. Obecnie cała już prasa jest pod dostateczną ochroną samolotów.

15. V. król ang. wysłał depeszę gratulacyjną do Churchilla z powodu zwycięstwa w Tunetanii: "Dziś pragnę pana zawiadomić jak b. jestem panu wdzięczny, że był pan inicjatorem i szczęśliwym wykonawcą tej kampanii. Niezmiernie zwiększył się dług zaciągnięty przez Anglię i sojuszników wobec pana. Prasa podkreśla znamienny stosunek władcy do swego premiera.

---!!!---

Na fundusz prasowy złożono w zł. Wrzos 25, XY 46, Róża 30, Janusz 20, Mara, Żorż, po 15, Ewa, Lena, Świt, Pilnik, Walenty, Wanda, Niki, HH, Cykuła, Kalina, Odra, Leczek po 10, Szczygieł 20, SS 20, Edek 15, Tadzik, Ige, Wacek, Tom, Orzeł po 5, Tusia 2.50, H 2, Z 4. Sulima 12 matryc, Janusz 500 ark. p.

---000---